

A 219
620

Włodzimierz Zagórski.

(Chochlik).

Mój pierwszy dzik

I INNE NOWELLE.

Mój pierwszy dąk.
Upiór.
Suknia pani Ireny.
Zawada.
Boże dziewczko w darciegiem niebie.
Mimoza.
Grób pana Marcina.

WARSZAWA.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Teodora Paprockiego i Ski

Nowy-Świat 41.

1897.

A 214
120

MÓJ PIERWSZY DZIK.

Włodzimierz Zagórski

(Chochlik).

MÓJ PIERWSZY DZIK

i inne nowelle.

MÓJ PIERWSZY DZIK. — BOŻE
DRZEWKO W DZIECIĘCEM NIE-
BIE. — UPIÓR. — ZAWADA. —
SUKNIA PANI JRENY. — GRÓB
PANA MARCINA.



WARSZAWA.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Teodora Paprockiego i S-ki.

41. Nowy-Swiat, 41.

1896.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.
Варшава, 4 Октября 1896 года.

~~~~~  
Druk. Artyst. Saturnina Sikorskiego, Nowy-Świat 47.

Dla was koroniarzów: dzik—to już, mospanie, rzadki zwierz! — Gdy w towarzystwie powiesz: „ubiłem dzika!“ — to ludziska wytrzeszczają oczy i patrzą na ciebie tak, jak gdybyś co najmniej powiedział:

— Zabiłem lwa!...

Ale u nas, we wschodniej Galicyi, nie należą dziki do tak rzadkich „pasażerów“ — nawet i w dolinie! Całemi stadami przybywają one w nasze strony z karpackich gór—latem, gdy tam zabraknie bukwy lub żołądzi. Niekiedy bywa ich tak wiele, iż się stają rzeczywistą plagą naszych podgórskich okolic, gdzie, wypadając z lasów przetrzebionych przez niemieckie topory, pustoszą nieraz całe pola owsa lub kukurydzy! Stąd, mówiąc nawiasem, w galicyjskim sejmie częste, a słuszności niepozbawione utyskiwania chłopów na ustawę łowiecką, która zastrzegając prawo polowania na wyłączną korzyść „obszarników“ (czytaj: